TENIS ZAWODNICZY

BJK Cup Finals – w oczekiwaniu na mecz Polek turniej został otwarty

maciej · 14 listopada, 2024



W oczekiwaniu na pierwszy mecz reprezentacji Polski w Billie Jean King Cup Finals 2024 (zagra z Hiszpanią w piątek o godz. 10.00) można ogłosić, że „The World Cup of Tennis” z udziałem 12 drużyn świata udało się otworzyć. Pierwsze tenisistki wyszły na kort, odbyły się przełożone ze środy konferencje prasowe z kilkoma zespołami. W samej Maladze wciąż trwa usuwanie skutków lokalnych podtopień spowodowanych przez ulewne deszcze, które sparaliżowały życie miasta w środę.

Ale po kolei. Początkowo czwartkowa rywalizacja w 1/8 finału miała ruszyć o godzinie 10.00, ale jeszcze wieczorem Międzynarodowa Federacja Tenisowa postanowiła dać drużynom więcej czasu na przygotowanie. Trzeba pamiętać, że ze względów bezpieczeństwa, tenisistki i sztaby poszczególnych teamów spędziły środę w hotelach, zgodnie z zaleceniami ITF i lokalnych władz.

Generalnie miasto było dosłownie zamknięte, czyli sklepy, szkoły, sklepy, restauracje, a wszystko po to właśnie, żeby mieszkańcy i turyści nie ryzykowali życia i zdrowia podczas deszczowej nawałnicy. W czwartek, po godzinie 8 rano, gdy lokalne władze cofnęły obostrzenia i Malaga powoli zaczęła wracać do życia. Chociaż na przedmieściach i w zabytkowym centrum wciąż trwała walka z miejscowymi podtopieniami i usuwanie szkód spowodowanych przez żywioł.

Również w Martin Carpena Arena, położonej nieopodal lotniska, od rannych godzin zaczęła się krzątanina i przygotowania do oficjalnego otwarcia czwartej edycji BIIlie Jean King Cup Finals. Miejsce Polek i Hiszpanek zajęły zespoły Rumunii i Japonii, które wyszły na kort w samo południe. W kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć, że po dwóch pojedynkach singlowych był remis, a drużyna z Azji rozstrzygnęła losy awansu w decydującym pojedynku deblowym i to ona zagra w ćwierćfinale z ekipą Włoch, rozstawioną z numerem drugim.

Rywalizacja się przedłużyła, więc drugi czwartkowy mecz USA – Słowacja rozpoczął się nie o godzinie 17.00, lecz o 18.45. Zwyciężczynie tego spotkania w ćwierćfinale trafią na ekipę Australii. Te zespoły rywalizują w górnej połówce drabinki, a na zwyciężczynie już czekają Australijki, które mają w pierwszej rundzie „wolny los”.

Odroczone emocje

Odłóżmy na bok mecze, których wyniki mogą polskich kibiców zainteresować w perspektywie kolejnych dni, pod warunkiem korzystnego

rezultatu piątkowej rywalizacji. Na środowy termin (mecz miał się rozpocząć o godzinie 17.00) od dawna już nie było biletów, trudno powiedzieć czy większym magnesem były Hiszpanki z Paulą Badosą, 12. tenisistką świata. Czy też większe zainteresowanie budzi występ wiceliderki rankingu WTA, która po raz pierwszy w karierze wystąpi w Billie Jean King Cup.

Dotychczas termin finałowego turnieju kolidował z napiętym grafikiem występów w Tourze i kończącym sezon WTA Finals. Jednak w tym roku, od 4 września i porażki w wielkoszlemowym US Open, zrobiła sobie blisko dwumiesięczną przerwę i wróciła do gry na początku listopadzie w turnieju masters. W Rijadzie wygrała dwa z trzech meczów w fazie Round Robin, ale zajęła dopiero trzecie miejsce w Grupie Pomarańczowej i nie awansowała do półfinału.

Świątek wystąpi w piątek na pierwszej rakiecie w polskiej drużynie, a kto na drugiej? Ranking podpowiada, że pewnie 25. na świecie Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom), ale ostateczną decyzję kapitan reprezentacji Dawid Celt podjąć musi najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem spotkania.

W składzie reprezentacji na BJK Cup Finals znalazły się także zawodniczki LOTTO PZT Team: 38. W rankingu WTA Magda Linette (AZ Poznań), Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa (obie BKT Advantage Bielsko-Biała).



Fot. 6 x Monika Piecha






THE WORLD CUP
OF TENNIS


FRANKLIN
TEMPLETON

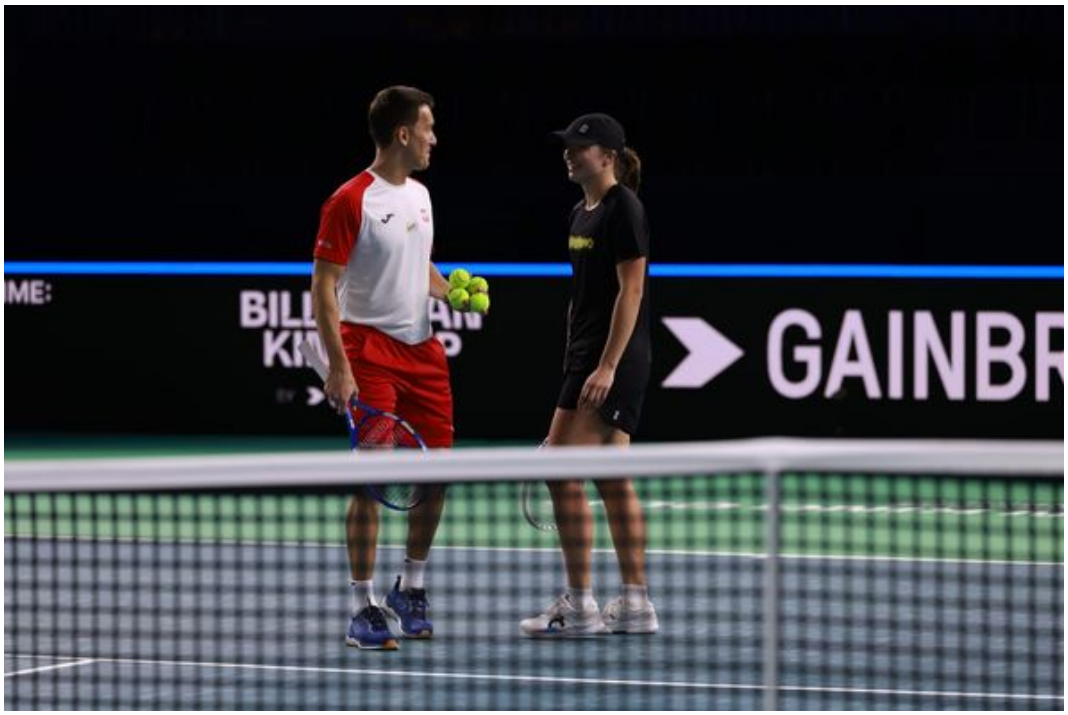



Liderką zespołu Hiszpanii, prowadzonego przez kapitan Annabel Meddinę-Garrigues, jest w Maladze 12. w rankingu Paula Badosa, która świetnie się spisywała w tym sezonie i omal nie awansowała do TOP 10. Na drugiej rakiecie powinna wystąpić 55. na świecie Jessica Bouzas-Maneiro, a w składzie znalazły się też Nuria Parrizas-Diaz (98. WTA), Sara Sorribe-Tormo (106. WTA w singlu i 46. w deblu) oraz Marina Bassols-Ribera (155.).

Na zwyciężczynie piątkowego meczu czeka już zespół Czech, który w czwartek pojawił się w komplecie na oficjalnej konferencji prasowej.

– Trudno powiedzieć czy dla nas jest lepiej, że mecz Hiszpanek z Polkami odbędzie się jutro, Nie wiem czy to daje nam jakąś przewagę, bo jednak tutaj cały czas tylko trenujemy i jeszcze nie możemy przygotować pod konkretne rywalki. To, że nasze pierwsze przeciwniczki będą musiały

grać dzień po dniu wcale nie stawia ich w trudniejszej sytuacji. W sobotę my wyjdziemy na kort do pierwszego spotkania, a one już będą oswojone z kortem i warunkami w hali panującymi podczas meczów – Marie Bouzkova, 45. obecnie tenisistka w rankingu WTA.

Czeszki są jedną z najbardziej utytułowanych drużyn w historii Billie Jean King Cup, a wcześniej Pucharze Federacji i Fed Cup, przed zmianą nazwy i formatu rywalizacji.

– Graliśmy trzy razy w półfinałach BJK Cup Finals. Myślę, że to dobry wynik. A wcześniej wiele razy zdobywaliśmy to trofeum. Myślę, że format rozgrywek jaki obowiązywał w ostatnich latach, czyli mecze grupowe sprawiał, że trudno nas było pokonać w pięciu meczach. Teraz, po powrocie do klasycznej drabinki, sprawa jest bardziej otwarta i więcej teamów ma szansę zwyciężyć w tym turnieju – powiedział kapitan czeskiej drużyny Petr Pala.

– Ale zawsze jestem szczęśliwy, gdy mamy tak dobry zespół i tak wiele wspaniałych dziewcząt, które chcą grać w drużynie i próbują sięgnąć po trofeum. Nie mogę się doczekać, żeby się przekonać co osiągniemy w Maladze z tym zespołem. Myślę, że to może być najmłodsza drużyna, jaką kiedykolwiek mieliśmy. Na pewno już pierwszy mecz będzie dla nas trudny, niezależnie czy spotkamy się Hiszpankami, które grają u siebie, czy też z Polkami – dodał.

Oprócz Bouzkovej, Pala powołał na tegoroczny Billie Jean King Cup Finals: liderkę deblowego rankingu WTA Katerinę Siniakową, 26. singlistkę na świecie Lindę Noskovą (BKT Advantage Bielsko-Biała), a także młode zawodniczki Sarę Bejlek (142. w WTA) i Dominikę Salkovą (164.).

Zapraszamy na relacje z Malagi w „TENIS MAGAZYNIE" dzięki Bukowej Ostoi Nakielno.



Reprezentacja Polski Kobiet podczas Billie Jean King Cup Finals bierze aktywny udział w promocji Polski poprzez sport, a w ramach kampanii „Promocja Polski poprzez sport i wydarzenia sportowe” i współpracy Polskiego Związku Tenisowego z Polską Organizacją Turystyczną, ambasadorkami w Projekcie zostały: Magda Linette, Magdalena Fręch, Katarzyna Kawa oraz Maja Chwalińska. Już wkrótce zobaczymy je w spocie reklamującym wybrane regiony Polski.

POLAND. More than you expected

Z Malagi Tomasz Dobiecki

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/bjk-cup-finals-w-oczekiwaniu-na-mecz-polek-turniej-zostal-otwarty/